



Dialog ze społeczeństwem

Paweł Kozłowski

Książka *Świat na wyciągnięcie myśli* jest kolejną publikacją Grzegorza W. Kołodko, wybitnego ekonomisty, znanego w Polsce, czytanego w świecie, obecnego w międzynarodowych gremiach badawczych, eksperckich i uniwersyteckich. Dwa lata temu ukazał się *Wędrujący świat*. Książka ta została przetłumaczona na języki angielski, arabski, chiński, rosyjski, wietnamski, którymi włada prawie trzy miliardy mieszkańców Ziemi, odniosła sukces czytelniczy. Stała się również – co warto podkreślić – początkiem ruchu społecznego, łączącego aktywność intelektualną i obywatelską jego uczestników. To zasługa książki, jej zawartości myślowej oraz formy, a także aktywności autora, jego licznych kontaktów bezpośrednich oraz internetowych z publicznością. Formuje się partnerska wspólnota wymiany myśli, doświadczeń i krytycznych refleksji.

Świat na wyciągnięcie myśli wydała ta sama oficyna co *Wędrujący świat*, i dobrze, że tak właśnie się stało. Związek tych obu dzieł jest bowiem duży. Nową publikację można czytać – po pierwsze – jako kontynuację poprzedniej, jako posunięcie myśli naprzód w związku z nowymi doświadczeniami świata, Polski i Europy. Kontynuacja jest tu zatem konsekwencją samego upływu czasu, i jego odciskania się na każdej formie życia społecznego. Po drugie, nowa książka jest komentarzem do książki poprzedniej. Opartym na kontaktach z czytelnikami, związanym z zadawanymi pytaniami, z ich zróżnicowanymi punktami widzenia oraz

nowymi wydarzeniami podczas nieustannej wędrówki świata. Po trzecie, ta książka stanowi rozwinięcie niektórych wątków poprzedniej, które autor mógłby zrealizować wcześniej, gdyby każde dzieło nie musiało mieć granic swej objętości i ciężaru.

Tę książkę można jednak czytać inaczej, z odmiennych perspektyw. Potraktować ją jako pierwszą, a wtedy jest duża szansa, że stanie się ona zachętą do lektury wcześniej napisanej i wydanej. Można również na tej książce poprzestać, uznać ją za tekst autonomiczny, wywołujący czasem poczucie niedosytu, ale zdrowa konsumpcja (także intelektualna) powinna stan taki również prowokować.

Książka ma wyraźną bazę intelektualną. Jest to, w czym nie ma nic dziwnego, ta sama baza, która stanowi fundament *Wędrującego świata*. Warto ją, w skrótovej postaci też, nazwać. Przedstawiam te podstawowe tezy nie w kolejności hierarchicznej, ale w gruncie rzeczy dowolnej, zakładając, że każda z nich jest ważna mniej więcej tyle co pozostałe.

Po pierwsze, paradygmat neoliberalny w ekonomii jest szkodliwy zarówno intelektualnie, jak społecznie. Intelektualnie, bo stanowi regres w rozwoju zarówno ideologii liberalnej, jak i ekonomii jako dyscypliny naukowej. Społecznie, bo jego realizacja prowadzi do kształtowania świata podzielonego, pełnego napięć, ukrytych i jawnych konfliktów.

Po drugie, współczesna ekonomia wymaga zmiany paradygmatu. Dotychczasowo-

wy zawodzi, odrywa gospodarkę od społeczeństwa, a ekonomistów wraz z politykami skłania do ucieczki od pytań najważniejszych. Stwarza uzasadnienia dla marnotrawstwa i zagrożeń w skali globalnej.

Po trzecie, współczesna demokracja ma kruche, mniej stabilne niż mogłoby się z przyzwyczajenia wydawać, podstawy. Jedną z głównych przyczyn jej wątpliwości pochodzi z mediów, przede wszystkim z ich układu instytucjonalnego, bo one wymuszają odpowiednie dla siebie działania, oraz ze stylu i kompetencji uczestników świata medialnego.

Po czwarte, Kołodko konsekwentnie głosi rację aktywizmu i kształtowania nie tylko teraźniejszości, ale również wpływania na przyszłość. Jest przeciwko kwietyzmowi, akademickiej kontemplatywności czy kartezjańskiemu modelowaniu rzeczywistości.

Po piąte, należy łączyć racjonalizm i empiryzm, wiedzę i znajomość faktów. Przeciwnostawne jest to irracjonalizmowi, widzeniu faktów oddzielnie (bez różnych związków), fundamentalizmowi ideowemu, ortodoksji itp.

Po szóste, interdyscyplinarność stała się konieczną odpowiedzią na przechodzącą już rozsądne granice departamentalizację nauk. Autor jest przeciwko ekonomizmowi, lecz za ekonomią. Pojmuje ją jako na-

ukę dążącą do ścisłości i precyzji, ale przede wszystkim jako naukę społeczną. Podobnie widzi gospodarkę – jako część społeczeństwa, a nie jako sferę z niego wyodrębnioną lub nadrzędną.

Grzegorz W. Kołodko na takiej podstawie rozwija swe myśli jako klasyczny intelektualista, a nie tylko jako profesor określony dopełniaczem. Wyraża postawę intelektualisty, który wie i ma poczucie odpowiedzialności przekraczające partykularyzmy klasowe, generacyjne czy narodowe. Posługuje się językiem przejrzystym, nie hermetycznym czy manierystycznym, a zarazem poruszającym problematykę głęboką, od której można próbować uciekać indywidualnie, ale która nie opuści społeczeństw i ludzkości.

Książkę warto przeczytać. Zapewne nie będzie to lektura realizowana w samotności. Z racji swej treści, znaczącego nazwiska autora, poprzedniczki oraz sposobu napisania, *Świat na wyciągnięcie myśli* może liczyć na bardzo wielu czytelników. Przypuszczalnie i ta książka zostanie przetłumaczona na języki innych narodów, a tym samym nie tylko liczba, ale i zróżnicowanie czytelników powiększy się. Książka ta jest bowiem nie tylko zapisem poglądów, lecz także dialogów autora z kręgiem społecznym *Wędrującego świata*.

Świat na wyciągnięcie myśli

Grzegorz W. Kołodko

Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 318.